

Wiadomości polityczne

Żydz

u min. Kościalskiego

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Zydz - Kościalski przyjął wezwanie przedstawicieli parlamentarnego kółka żydowskiego w osobach posłów Rosmarina i Sommersteina.

Ograniczenie zaliczek

Na podstawie nowego okólnika Prezydium Rady Ministrów o wypłacaniu zaliczek na poczet uposażeń urzędników państwowych, wydano zarządzenie, by nowe zaliczki wypłacane były tylko po pokryciu starzych. W ten sposób przy przysługaniu nowych zaliczek potrącone z nich będą jeszcze nieuiszczone raty starzych zobowiązań.

Pociągi rozszarpały sześciorgo dzieci

NOWY JORK, 27.7 (PAT). W Shelton, stan Connecticut, wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć sześciorga dzieci, bawiących się na torze.

Dzieci, zajęte zabawą, nie spostrzegły, iż na dwóch leżących obok siebie torach zjeżdżają pociągi w przeciwnych kierunkach. Kiedy zauważono niebezpieczeństwo, było już za późno. Zwłoki zostały w okropny sposób poszarpane przez mijające się pociągi.

Żniwo śmierci spowodu upałów

NOWY JORK, 27.7 (PAT). Katastrofalne upały, panujące od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych, spowodowały niebotycznie dotychczas liczbę zgonów spowodu porażenia słonecznego. W całym Stanach Zjednoczonych, według oficjalnych danych, z przyczyny tej zmarło 1361 osób.

Największą ilość wypadków zanotowano w stanie Missouri — 378 i w stanie Illinois — 360.

Wspomnienia więzienne Józefa Piłsudskiego

Ostatni (32) numer „Myśli Narodowej” drukuje poniższe wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, ogłoszonych w zbiorowym wydaniu prac p. t. „Pisma — mowy — rozkazy”, tom VIII. Warszawa, 1931:

W POLSCE

„Polska jest moim jedynym krajem, obecnie istniejącym wśród wielu innych narodów i krajów, gdzie jest możliwym jeszcze mówienie swobodnie o rzeczy, tak kompromitującej człowieka, jak kryminał... W Polsce więzienie jest stałym, codziennym jakgdyby towarzyszem myśli ludzkiej. Jest to część kultury myślowej, część kultury politycznej, kultury codziennego życia Polski” (str. 275. „Psychologia więźnia” odczyt wygłoszony 24 maja 1925 roku).

„Jeden z naszych wielkich pisarzy mówił w cudownym wierszu do matki Polki: „wczelnie okracaj łańcuchem szję dziecka, naucz go oddychać parą zgniętą i wilgotną”. (str. 276, tamże).

W NIEMCZECH

W czasie wojny w r. 1917, stary generał niemiecki w Weslu, gdzie Piłsudski był więziony przez miesiąc, „oświadczył mi z całą otwartością, że zaprotestował stanowczo przeciw temu, aby w twierdzy, którą on dowodził, postępowano z którymkolwiek z więźniów wbrew prawu pruskiemu, zabraniającemu, według niego, trzymać kogokolwiek w odosobnieniu i samotności, prócz tych, którzy albo znajdują się pod śledztwem, albo sądowo na karę odosobnienia zostali skazani”. (str. 265. Przedmowa do „Moich pierwszych bojów”, napisana 7 lutego 1925 r.).

W WIĘZIENIU ROSYJSKIM

„Bardziej swobodnie niż w dawnych więzieniach polskich za czasów dawnych, rosyjskich, być, zdaniem moim, nie mogło. Dlatego będąc w cytadeli, za czasów przynajmniej mego pokolenia, ludzie najmniej się męczyli, najswobodniej czuli. Czuli się więcej panami więzienia, niż było gdzieindziej. Jest to rodzaj współpracy nad więzieniem z tymi, którzy przemocą trzymają” (str. 292/3. „Psychologia więźnia”).

W WIĘZIENIU NIEMIECKIM

W Szpandawie pod Berlinem: „Pod

J. Prus

Podstawy hierarchji politycznej

Nie elita, ale cały naród, hierarchicznie zorganizowany, powinien rządzić państwem — oto punkt wyjścia współczesnych poglądów nacjonalistycznych na ustrój polityczny państwa. Pewne minimum praw politycznych, np. prawo wyborcze do samorządów powinien mieć każdy członek narodu, istotne jednak prawa polityczne winienby mieć tylko członek organizacji politycznej narodu.

Kto może być członkiem organizacji politycznej

Powstaje tedy pytanie, kto może być członkiem organizacji politycznej narodu? Z góry trzeba odrzucić wszelkie próby ustalenia jakichś „znaków zewnętrznych”, np. urodzenia, rasy, majątku, wykształcenia, odznaczenia i t. p., któreby decydowały o przynależności jednostki do organizacji politycznej narodu. Wszelkie tego ro-

dzaju pomysły, propagowane przez zwolenników tak czy inaczej pojętej elity, są nawrotem do dawnych arystokratycznych metod zorganizowania politycznego społeczeństwa i nie mogą się utrzymać w nowoczesnych warunkach europejskich, gdy odpowiedzialność za losy narodu spoczywa na barkach wszystkich członków Narodu. Dlatego członkiem organizacji politycznej narodu będzie się mógł stać każdy, kto dobrowolnie przyjmie na siebie obowiązki większe od normalnego obywatela i dobrowolnie zgodzi się na ponoszenie surowszych sankcyj za te same przestępstwa od zwykłych członków społeczeństwa.

Dobrowolna odpowiedzialność, dobrowolne ofiary

Rządzić bowiem współczesnym

narodem europejskim może ten, kto gotów jest do ponoszenia dobrowolnych ofiar dla narodu i poczuwa się do pełnej odpowiedzialności za los narodu, wyrażając się w zwiększonej odpowiedzialności za własne czyny. Oparcie ustroju politycznego na takich przesłankach moralnych jest konsekwencją wielowiekowej pracy Kościoła katolickiego, prowadzonej w społeczeństwach europejskich. Te przesłanki może nigdzie tak nie odpowiadają wiekowemu tradycjom Narodu, jak w Polsce, gdzie ustrój dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej w dużym stopniu oparty był na dobrowolnych ofiarach obywateli i dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązkach. Dlatego też zadaniem nacjonalizmu polskiego jest stworzenie nowoczesnej koncepcji ustroju politycznego, opartej na specjalnym moralnym sto-

sunku jednostki do społeczeństwa.

Hierarchja ofiar i obowiązków

Nietylko układ w organizacji politycznej Narodu, ale również rozmiar praw, przysługujących poszczególnym członkom Narodu, zależą musi od wielkości przyjętych na siebie dobrowolnie obowiązków i dobrowolnie przyjętych na siebie ofiar. Wyższe stanowisko w hierarchji politycznej nakładać musi nie większą sumę praw, lecz obowiązków. Zająć je będzie mógł każdy, wykazujący odpowiednie zdolności polityczne, kto dobrowolnie się zgodzi na ponoszenie takich obowiązków.

Kodeks polityczny

Wiek XIX przyniósł zmierzch specjalnych przepisów prawnych, dla poszczególnych grup ludności. Do ważniejszych wyjątków, które się utrzymały, jest kodeks handlowy, który jest prawem specjalnym dla handlujących. Nowoczesny ustrój polityczny wymagać będzie takiego specjalnego prawa dla tych, którzy mają się zajmować sprawami publicznymi. Jeśli bowiem słuszną jest wzmiana odpowiedzialności osób zajmujących się działalnością przemysłową lub handlową, tembardziej słuszną jest wzmiana odpowiedzialności tych, którzy się zajmują polityką. Dlatego kodeks polityczny będzie zawierał obowiązki członków organizacji politycznej narodu, t. zn. osób, zajmujących się polityką, oraz specjalne, surowsze sankcje za nieprzeżegnięcie przez te osoby ogólnych lub specjalnie im właściwych obowiązków.

Wychowanie narodu

Współczesne społeczeństwa, zdemoralizowane ustrojem liberalnym i kapitalistycznym, nie są całkowicie przygotowane do przyjęcia ustroju politycznego, opartego na hierarchji dobrowolnej ofiary. Zrozumienie konieczności tej przemiany istnieje tylko u młodszych, już poważnie wychowywanych pokoleniach. Całkowicie jednak dostosowaniem do nowego ustroju politycznego będą dopiero pokolenia wychowane w nowym państwie. Dlatego podstawowym problemem ustrojowym będzie problem wychowania politycznego nowych pokoleń.

neńskiej lub w dobie paktu czterech, oskarżając ją o zaniebывanie sojuszu z Polską, nie może być posadzony o uprzedzenia, gdy obecnie widzi trudności od strony polskiej.

P. Pierre Dominique w La République, wspomniawszy o daleko idących posadzeniach, skierowanych obecnie przeciw Polsce, mówi (nr. 1265 z 20-go b. m.):

— Nie chce, oświadczyć, wierzyć w to wszystko, a sądzę poprostu, że Polska jest chwiejna, starając się o jakieś ułożenie rzeczy z niebezpieczeństwem niemieckim, ale źle jest, że krąży takie pogłoski.

Pertinax jest na prawicy, p. Pierre Dominique na lewicy, a Le Temps pośrodku i na Quai d'Orsay. Razem dają to całość obrazu w najpoważniejszym zarzysie. Bo głosów takich jest bez liku i nieraz znacznie przykrejszych.

Dlatego uspokajające w pewnej mierze objaśnienia z Warszawy za pośrednictwem Agencji Iskry były pożądane. Bardzo dobrze, że się odezwały. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby nie były wogóle potrzebne.

Narodowcy w Berezie Kartuskiej Wiadomo dotąd o 29 zesłanych

Częściowa lista

Wobec braku oficjalnych komunikatów trudno jest ustalić dokładną listę narodowców, zesłanych do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Z tych wiadomości, które dotąd ukazały się w prasie, zestawili można spis następujący, który jest jednak bardzo niekompletny:

Spośród członków rozwiązanego Obozu Narodowo - Radykalnego przebywają w Berezie Kartuskiej:

1. Adw. Henryk Rossman z Warszawy;
2. Adw. Jan Jodzewicz z Warszawy;
3. Bolesław Piasecki z Warszawy;
4. Zygmunt Dziarmaga z Warszawy;
5. Mieczysław Pruszyński z Warszawy;
6. Jerzy Korycki z Warszawy;
7. Edward Kemnitz z Warszawy;
8. Włodzimierz Sznabrachowski z Warszawy;
9. Władysław Hackiewicz z Warszawy;
10. Czesław Łączyński z Warszawy;
11. Edward Budniak z Poznania;
12. Bolesław Świdorski z Krakowa.
13. Stefan Lniski z Łomży;
14. Bogumił Dworak z Kielc.

Spośród członków sekcji młodych Str. Narodowego przebywają w Berezie Kartuskiej:

- 1) Antoni Grębosz z Wadowic;
- 2) Jakób Banaś z Wadowic;
- 3) Wilhelm Bartyzel z Żywca;
- 4) Żelawski z Nowego Targu;
- 5) Red. Józef Przybyszewski z Łomży;

- 6) Stanisław Dyspolski z Ostrołeki;
- 7) Edward Piotrowski z Łodzi;
- 8) Ludomir Eugeniusz Wajs z Łodzi;
- 9) Jan Woźniak z Łodzi;
- 10) Roman Kotasiński, radny miasta Łodzi;
- 11) Jerzy Lewandowski z Pabjanic;
- 12) Janusz Nowicki z Brzezin (woj. łódzkie);
- 13) Władysław Pacholczyk z Końskich (ziemi radomskiej);
- 14) Anastazy Kłama z Częstochowy;
- 15) Kurzyński z Ciechanowa

Jak zesłano p. Kłamę

O wysłaniu do Berez Kartuskiej p. Anastazego Kłamy podaje częstochowska „Gazeta Narodowa” (nr. 35) następujące szczegóły:

„P. Kłama, działacz Stron. Narodowego, zastępca radnego m. Częstochowy, przebywał w więzieniu wraz z innymi narodowcami, aresztowanymi w dn. 16 czerwca do 13 lipca, a więc prawie miesiąc. Dnia 13 lipca został decyzją prokuratury zwolniony z aresztu, Urządowany wychodzi z bramy więziennej, witany serdecznie przez przyjaciół i znajomych. W tym momencie (różnica dwóch minut od zwolnienia i ponownego aresztowania) podchodzi doń agent Miniszewski i ponownie aresztuje go z polecenia władz administracji ogólnej.

Przebieg prasy

Fatalny przykład

Sanacyjny „Czas” wczorajszy zastanawia się nad przyczynami i źródłami ukraińskiego ruchu terrorystycznego we Wschodniej Małopolsce. Czy niema winy ze strony polskiej w powstaniu tej szkoły zbrodni? „Czas” rozstrzyga to tak:

„Jeżeli więc Ukraińcy muszą głęboko przemysleć swój stosunek do Państwa i doprowadzić powoli swą społeczność do zupełnej zmiany orientacji i uczuć, to po stronie polskiej musi się równocześnie dokonać analogiczna praca myślowa.

Tematu do rozważań nie zabraknie, można się n. p. zastanowić, czy w szkolnictwie przeznaczonym dla Ukraińców, które jest przecież bądź państwowe, bądź też bardzo ściśle przez państwo kontrolowane, jest wszystko w porządku, czy przypadkiem młodzież ukraińska nie dostaje zupełnie oficjalnie, programowo do rąk książek w polskim języku i przez Polaków pisanych, po których przeczytaniu dochodzi do przekonania, że świat podziemny może oddać nieocenione zasługi dla narodu a w każdym razie prowadzić do esobistej kariery?”

Jak sobie konserwatyści wyobrażają politykę zagraniczną

Tenże „Czas” odkrywa tajemnicę podroży min. Barthou po Europie:

„Wiemy dlaczego tak wielki entuzjazm wywołały sukcesy p. Barthou w Rumunii i wiemy za jaką cenę. Do niedawna armia rumuńska zapoatrzywała się w czeskiej fabryce Skody, będącej dziś filją Creuzota. Nagle rzecz się urwała. Bukareszteński przedstawiciel Skody dostał się do więzienia za naruszenie tajemnic wojskowych i dotąd w nim przebywa. Skorzastali z tego zaraz niedobry Anglicy, i firma Vickers przyjechała do Rumunii całą misję z propozycją postawienia na nogi kilku fabryk broni rumuńskich byle Rumunia oddała za to tej firmie dostawy wojenne. Był za tem minister wojny Uica i podobno sam król. Pod naciskiem zwolenników Francji, minister wojny ustąpił, a gdy przybył do Rumunii p. Barthou zażądał bez ogródek aby Rumunia jeśli nie ufa „Skodzie” zapoatrzywała się wprost we Francji. Bardzo dobrze — odpowiedzieli na to Rumunji: ale dajcie nam pieniądze na zakupy we Francji. W rezultacie dobito ugody w ten sposób, że Rumunia ma otrzymać pożyczkę od banków francuskich z gwarantowaną przez rząd i za te pożyczkę poczyni niezwłocznie zakupy w fabrykach francuskich. Po dościsłu do skutku tej umowy nastąpił wylew serdeczności rumuńskiej pod adresem p. Barthou z mianowaniem go obywatelem honorowym. Rzecz prosta, że taki obrót rzeczy wywołał entuzjazm w kołach ciężkiego przemysłu francuskiego, na który w ciężkich czasach kryzysowych spada deszcz pieniędzy, wydobytých dzięki Rumunji ze schowków bankowych. Okrzyk „Niech żyje Rumunia, dawaj pieniądze!” oddawały najlepiej te entuzjastyczne nastroje i nervus rerum przy ich powstaniu”.

Stanisław Stronksi

Uspokojenie bardzo na czasie

Ogłoszone zagranicą, za pośrednictwem Agencji Iskry, półurzędowe oświadczenia o stanowisku polskim w sprawie zamierzonego paktu wschodniego, które dotarły do różnych pism, jak np. do Temps'a nr. 26.622 z 22-go b. m., były bardzo na czasie, szczególnie w wyrażnym stwierdzeniu dbałości o współpracę, wynikającą z sojuszu polsko-francuskiego.

Objaśnienie takie było rzeczywiście potrzebne, wobec głosów francuskich z kół niewątpliwie ożywionych najlepszymi uczuciami przyjaźni francusko-polskiej, a

jednak bardzo zaniepokojonych. Nawet półurzędowe w dziedzinie polityki zagranicznej Le Temps, na naczelnym miejscu, tam gdzie się odzywa głos Quai d'Orsay, pisał, przerywając ciąg z Warszawy na Berlin (nr. 26619 z 19-go b. m.):

— Ma się wrażenie, że rząd w Berlinie wyczuje ze strony Polski uzasadnienia, które pozwoliłyby mu odmówić podpisania paktu wschodniego wzajemnej pomocy, bez brania przez tę odmowę na siebie ciężkiej odpowiedzialności za stawianie przeszkód ustaleniu prawdziwej budowy bezpieczeństwa.

Stanowcza ta ocena stanowiska Berlina była zarazem możliwie najłagodniejszą przez swą pośrednią oceną stanowiska Warszawy.

Znacznie dobitniej połączyli Niemcy i Polskę w rozważaniach swych w Echo de Paris znakomity Pertinax, objaśniając milczenie Niemiec zakłopotaniem, gdy muszą albo zgodzić się na pakt, albo odsłonić złe zamiary, a mówiąc dalej (nr. 20.000 z 20-go b. m.):

— Drugim państwem milczącym i zakłopotanym jest Polska. Nieraz już mówiliśmy: w początkach odpowiedzialności za obecne przesilenie stosunków francusko-polskich jest po stronie rządu francuskiego. Ale od wielu miesięcy rząd polski usilnie zmierza do zrównoważenia błędów i niesłusznosci. Niedawny artykuł Gazyety Polskiej, podający powody zakłopotania polskiego, mogłby mieć podpis Escobar. A oto co się za tym kryje. Polska chce prowadzić podwójną politykę. Z jednej strony mieć w odwodzie sojusz z Francją na wypadek najgorszy. Z drugiej strony uzyskać pozostawienie przez Niemcy obszaru polskiego drogą rozluźnienia Małej Ententy na korzyść Rzeczy i nawet drogą przygotowania uderzenia Niemiec na Rosję. Otóż Polska może prowadzić, jak chce, swe sprawy. Ale musi wybierać: albo wyrzeczenie się sojuszu z Francją, albo przyjęcie obowiązków, które sojusz ten w sobie zawiera. Jak mówi Anglik, nie można jednocześnie zachować placaka i jeść go.

Pertinax, który nie szczędził wymówek polityce p. Briand'a i p. Paul-Boncour'a, w dobie lokar-

Wielki bankiet w Moskwie z okazji pobytu polskich marynarzy

MOSKWA, 27.7 (PAT). Na bankiecie, który się odbył wezorem w ambasadzie polskiej, wygłosił przemówienie ambasador Łukasiewicz, wyrażając radość, iż może podejmować przedstawicieli rządu sowieckiego i armii z okazji pobytu admirała Unruga i oficerów polskiej marynarki.

Wobec bliskiego odlotu sowieckiej eskadry z rewizytą do Polski, gdzie oczekiwana jest ona z wielkim zadowoleniem, ambasador życzył lotnikom sowieckim pomyślnych wiatrów.

Następnie admirał Unrug wniósł toast na cześć sowieckiej marynarki wojennej. Wiekomisarz obrony, Tuchaczewskij, wyraził w odpowiedzi wielką radość spowodu rozwoju stosunków polsko-sowieckich i rosnącej przyjaźni pomiędzy obydwojema narodami. Ze szczególną radością mówca powitał przedstawicieli mary-

narki polskiej, wznosząc toast na cześć polskiej floty i za dalszy rozwój dobrych sąsiedzkich stosunków.

Na dworcu odjeżdżających w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza przedstawiciele marynarki polskiej zęgnali przedstawicieli komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, komisarjatu obrony oraz personel ambasady polskiej.

PASZPORTY ULGOWE do Jugostawji

Wagons-Lits Cook

Krak. Przedm. 42/44. Tel. 548-20